

cji komunikacji nieznajdującej przeciwwagi po stronie drugiej, po stronie masy zatowizowanych odbiorców”¹⁴⁰⁸.

Konwergencja cyfrowych i sieciowych metod i narzędzi automatyzowanego podejmowania decyzji w sferze prywatnej działalności gospodarczej, jak również administracji publicznej przyczynia się do informacyjnej integracji obu sfer. Z jednej strony administrowanie dotyczy gospodarki, a z drugiej gospodarka (biznes) zmienia administrację (urzędy). Wyjaśnia to alians instytucji państwa i korporacji w ramach tzw. nowego światowego ładu. Znamienne jest, że te pierwsze przestają naprawdę rządzić, ograniczając się do zarządzania nawet w pionie władzy politycznej, a te drugie przestają produkować cedując zadanie to na podwykonawców i poddostawców. Wspólnym mianownikiem obu wielkich sfer staje się zarządzanie informacyjne, sprowadzające się do sterowania przepływem impulsów informacyjnych pobudzających określone zachowania albo je blokujących. Informacja, która nie informuje, lecz instruuje, jest sterownikiem. Naturą wprowadzania sterowników do życia politycznego, społecznego czy kulturalnego jest ograniczanie pól ludzkiej świadomości, a zarazem wolności. W obliczu kolejnych planów, programów i projektów transformacji, np. energetycznej, wszyscy (rządzeni i rządzący) stawiani są, niezależnie od kosztów i strat, w obliczu bezalternatywnych decyzji jako koniecznych wyborów. Rolą cyberadministracji staje się ich formalne implementowanie oraz faktyczne forsowanie.

4.7. Polityczne typy administracji Wielkiego Resetu

Polityzacja administracji

Sformułowanie „polityzacja administracji” odnosi się do kierunku jej politycznej determinacji. Typy polityczne administracji dotyczą zależności od stawianych przed nią celów politycznych oraz zastosowanych do ich osiągania modeli organizacyjnych. Dzisiejsza administracja państwowo-scentralizowana stanowi efekt rewolucji francuskiej, manifestującej przywiązanie do wolności, którą jednocześnie wykorzeniała, narzucając np. ustandaryzowane programy szkolne w każdej dziedzi-

¹⁴⁰⁸ L.W. Zacher (red.), *Filozofowie o technice...*, s. 44.

nie, a w szczególności na polu historii i filozofii. Jak stwierdza Ireneus: „Są one zunifikowane zgodnie z doktryną heglowską i romantyczną, ale także spencerowską i Comte’a w duchu pozytywistycznym”¹⁴⁰⁹. Państwowa centralizacja niegdyś rozproszonej w społeczeństwie oraz zróżnicowanej kulturowo oświaty i nauki spowodowała ujednolicenie myślenia i działania ludzi, skłaniając ich do podporządkowania się jednej, jednolitej i jednakowej organizacji życia najpierw zbiorowego, a obecnie także indywidualnego. Wraz z rozbudową aparatu administracyjnego centralizm ogarniał każdą sferę życia podporządkowywanego państwowej kontroli do tego stopnia, że dziś mało kto może sobie wyobrazić inny, tj. wolny świat, do tego stopnia, że centralistyczne inklinacje wkradają się na kolejne poziomy upaństwowiania świata, tj. przejmowania nad nim administracyjnej kontroli. Dojrzewający monopol administracyjnej kontroli świata pod nazwą *global governance* (administracji zarządczej) zakłada głębszy monopol politycznej kontroli świata pod nazwą *global government* (władzy kierowniczej).

Widoczna pod płaszczem pozorów, ostentacji i deklaracji globalna tendencja do centralizacji politycznego rządzenia i administracyjnego zarządzania rozciąga się na państwa narodowe, traktowane przez osoby, ośrodki i środowiska globalnego establishmentu jako jednostki samorządowe wyzuwane z samodzielności i pozbawiane samorządności niemal we wszystkich obszarach polityki administracyjnej, od zapewniania bezpieczeństwa militarnego po udzielanie wsparcia socjalnego. Łamanie suwerenności państwowej, niwelowanie tożsamości narodowej i dyskredytowanie solidarności społecznej stanowi niezmienny kierunek kursu na globalizację jako polityczną i administracyjną centralizację świata, nie tyle w warstwie formalnej, co w warstwie realnej. Jak by nie patrzeć, dziś żadne państwo nie zdobyło się jeszcze na jednoznaczną i jednogłośną kontestację agend Wielkiego Resetu, takich jak Agenda 21 czy Agenda 2030. Żadne państwo świata nie śmie ustami oficjalnych swych przedstawicieli podważać centralizujących świat planów, programów i projektów z prostego i brutalnego powodu siłowego – militarnego dyscyplinowania w drodze „pokojowych interwencji zbrojnych”. Nawet kraje kształtującego się i wzmacniającego, konkurencyjnego wobec G7 bloku BRICS nie podważają światowych agend, ograniczając się jedynie do elastycznego ich implementowania.

¹⁴⁰⁹ Ireneus, *Przedmowa do czwartego wydania włoskiego*, w: Epiphanius, *Ukryta strona dziejów. Nowy porządek świata. Nowy ład ekonomiczny. Globalizm. Trzecia wojna światowa. Masoneria i tajne sekty*, przeł. Jacek W., Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 2008, s. 6.

Podobnie jak strony politycznych sporów rządowo-opozycyjnych, jednostki państwowe konkurują ze sobą w zakresie metod i sposobów globalizacji świata, jak w zakresie metod i sposobów walki z pandemią, która zasadniczo nie jest kwestionowana do dziś. Została ona medialnie w świadomości ludzi ugruntowana i administracyjnie wyegzekwowana, tak jak dziś medialnie jest utrzymywana i administracyjnie egzekwowana globalizacja. Obecnym tego przykładem są wyniszczające państwa plany, programy i projekty zielonych, czerwonych czy tęczyowych transformacji¹⁴¹⁰.

Administracja scentralizowana

Z historycznego, a zatem sprawdzonego punktu widzenia scentralizowany sposób zorganizowania nie znajduje uzasadnień technicznych tak silnych, jak przeświadczenia ideologiczne. H.H. Hoppe wskazuje, że „zgodnie z ogólnym poglądem centralizacja jest czymś dobrym i postępowym, zaś dezintegracja i secesja, nawet jeśli czasem nieuniknione, uważane są za anachronizm. Zakłada się, że istnienie większych jednostek politycznych ostatecznie obejmujących cały świat pociąga za sobą rozszerzenie rynków, a więc większy dobrobyt. Dowodem tego ma być fakt, że niebawem wzrost prosperity gospodarczej szedł w parze z postępującą centralizacją. Ten powszechny pogląd ma w sobie jednak nie-

¹⁴¹⁰ Według oficjalnych pomysłodawców Wielkiego Resetu dotyczy on geopolityki. „Sprzężenie między geopolityką a pandemią przebiega w obie strony. Z jednej strony chaotyczny koniec unilateralizmu, próżnia globalnego zarządzania i powstanie różnych form nacjonalizmu utrudniają porażenie sobie z wybuchem epidemii. Koronawirus rozprzestrzenił się na całym świecie i nikogo nie oszczędza a jednocześnie geopolityczne rozłamy, które dzielą społeczeństwa, skłaniają wielu przywódców do skupienia się na reakcjach narodowych, co prowadzi do sytuacji, która ogranicza zbiorową skuteczność i zmniejsza możliwość wyeliminowania pandemii. Z drugiej strony pandemia wyraźnie zaostrza i przyspiesza trendy geopolityczne, które były widoczne już przed wybuchem kryzysu. COVID-19 przypomina nam, że najpoważniejsze problemy, przed którymi stoimy, mają charakter globalny, niezależnie od tego czy chodzi o pandemię, zmiany klimatyczne, terroryzm, czy handel międzynarodowy. Wszystko to są problemy globalne. Odpowiedzią na problemy globalne musi być coraz silniejsza globalna władza, gdyż państwa narodowe z pewnością sobie nie poradzą, co widać przy okazji pandemii. Jednak nie będzie to władza jakiegos konkretnego państwa.” M.A. Zamorski, K. Komenda, R. Przeko-ra, *Wielki Reset...*, s. 109, w nawiązaniu do pracy K. Schwab, T. Malleret, *COVID-19: The Great Reset...* Autorzy cytowanej pracy wieszczą upadek USA jako globalnego hegemonu. Globalna władza będzie musiała należeć do odpowiednich organizacji, dbających o zrównoważony rozwój, dysponując w tym celu niespotykanymi wcześniej środkami przymusu i wpływu na lokalne społeczności.

wiele z prawdy i raczej pokazuje, że historię piszą zazwyczaj zwycięzcy”¹⁴¹¹. Od czasów rzymskich zwycięzcami stawały się imperia złożone z zamożnych metropolii i eksploatowanych prowincji. Skoro tak, to za dobrodziejstwo należałoby uznać na wzór chiński rozszerzanie administracyjnego przymusu kosztem osobistej swobody. Wymieniane przez Bogdana Góralczyka instytucjonalne przewagi świadczące o wyższości chińskiego systemu konfucjańsko-autorytarnego nad zachodnią liberalną demokracją to: 1) centralne kierownictwo partyjne 2) priorytet kolektywnych interesów, 3) zasady pierwszeństwa ludu, 4) ogromne możliwości mobilizacji społecznej, 5) formuła rządów opartych na prawie¹⁴¹².

Hans Herman Hoppe stwierdza, że „korelacja lub przypadkowa zbieżność wypadków w czasie nie dowodzi jeszcze związków przyczynowych. Związek między centralizacją i dobrobytem materialnym jest w rzeczywistości zupełnie inny i bez mała przeczy powszechnie uznawanym twierdzeniom historyków”¹⁴¹³. Na przestrzeni historii Europy największe osiągnięcia w rozwoju kultury duchowej oraz zasobności materialnej miały miejsce w warunkach największego rozdrobnienia politycznego, jak na terenie współczesnych Włoch, Niderlandów i Niemiec. Z powodu centralnej kontroli powszechnego nauczania oraz subsydiowanych badań mało kto wie, że w warunkach decentralizacji, jak w wolnych miastach, księstwach rozrzuconych po średniowiecznej Europie, szerzyła się wolność, swobody obywatelskie i prosperity¹⁴¹⁴. Oczywiście chodzi o wolność i prosperity w ówczesnym rozumieniu, tj. na miarę ówczesnego poziomu życia, zagrożeń i wyzwań, co dało oparcie dla późniejszych imperialnych ekspansji Europy na cały świat. „Europa nie знаła wówczas czegoś takiego jak silne scentralizowane państwo doby oświecenia. Na całym kontynencie istniały jeszcze państewka, w których słaba władza przyczyniała się do ogromnego wzrostu cywilizacyjnego. W tych niezwykle sprzyjających warunkach budował się fundament europejskiego kapitalizmu wolnorynkowego”¹⁴¹⁵.

Wraz z oświeceniem w procesie centralizacji politycznej terytorialnej ekspansji jednych rządów kosztem drugih, wielkomiejski model rządu staje się na Zachodzie „praktycznie jedynym funkcjonującym modelem

¹⁴¹¹ H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł...*, s. 163.

¹⁴¹² B. Góralczyk, *Nowy długi marsz...*, s. 24.

¹⁴¹³ H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł...*, s. 163.

¹⁴¹⁴ Tamże, s. 5.

¹⁴¹⁵ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 57.

– demokratycznym państwem monopolizującym usługi”¹⁴¹⁶. Doszło do tego, że „centralizacja polityczna, taka jak istnieje we wspólnocie europejskiej, jest absurdem ekonomicznym”¹⁴¹⁷. Oznacza bowiem centralne – na poziomie Komisji Europejskiej, regulowanie, planowanie, kwotowanie, standaryzowanie, parametryzowanie i subsydiowanie, a zatem obciążanie i ograniczanie, a nawet blokowanie i zwalczanie oddolnej – rynkowej, rozproszonej i swobodnej samoregulacji. Niestety ów proces wstępuje na kolejne poziomy i obszary, wkraczając na poziom i obszar globalny. Wielki Reset należy postrzegać w kategorii scentralizowanego skoku do centralnie planowanego i nadzorowanego świata. Czym innym są bowiem administracyjne systemy globalnie centralnej identyfikacji tożsamości, cyfrowej obsługi płatności czy punktowej regulacji aktywności, oczywiście pod pozorem sprawności, efektywności, użyteczności, dostępności, szybkości i pewności. Choć mało kto chciałby żyć w jednolitym i jednostajnym świecie, bez głosu sprzeciwu postępuje proces jego ujednolicania i ujednastajniania. Miałby on stanowić wyraz dziejowej konieczności. Wdrukowuje się w ludzką mentalność już od dawna, że tak jak polityzacja – polityczne przebudzenie świata, tak samo administratywizacja – poddanie świata pod administracyjną kontrolę – to postęp.

Administracja opiekuńcza

Administracja opiekuńcza stanowi zadaniowo rozbudowaną infrastrukturę, realizującą kosztowne projekty społeczne, opracowywane pod wpływem inspiracji ideologicznych przez ośrodki przypisujące sobie wyższe kwalifikacje intelektualne i lepsze wyrobienie moralne. Jej istotą jest wydatkowanie środków publicznych przymusowo ściągniętych od obywateli, aby na pozarynkowych zasadach zaspokajać ich rzeczywiste albo fikcyjne potrzeby. Thomas Sowell zwraca uwagę, że „żądanie większej ilości usług publicznych jest zatem zadaniem, by więcej ludzi pracowało na stanowiskach niereprezentujących preferencji społeczeństwa, tak jak one ujawniają się na wolnym rynku, ale na stanowiskach reprezentujących preferencje osób trzecich narzucane przez rząd i finansowane dzięki władzy ściągnięcia podatków”¹⁴¹⁸.

¹⁴¹⁶ H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł...*, s. 243.

¹⁴¹⁷ Tamże, s. 7.

¹⁴¹⁸ T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 245.

Pod wpływem oświecenia doszło do zastąpienia naturalnego i dyktowanego praktycznymi potrzebami przetrwania i rozwoju porządku społecznego przez sztuczną i opartą na założeniach ideologicznych wizję nowego ładu. Szybkie i masowe znoszenie oddolnej samoorganizacji, a wprowadzanie odgórnego organizowania życia zbiorowego wymusiło powstanie wszechobecnej i wszechwładnej administracji, która brała na siebie zadania leżące wcześniej w sferze zainteresowań i zaradności samych potrzebujących, którzy w ten sposób zwalniani byli i zwalniali się z osobistej dbałości o siebie i swoją przyszłość¹⁴¹⁹. Konsekwencją założeń ideologicznych stało się to, że „usługa publiczna nie może być określona przez samo społeczeństwo poprzez dokonywane przez niego wybory, jak wydać własne pieniądze w ramach transakcji rynkowych, ale musi być określona za społeczeństwo przez zewnętrzne elity. W przeciwnym razie nawet najbardziej wartościowe i ratujące życie działania nie zasługują na miano usługi publicznej. Podczas gdy naprzykrzanie się innym ludziom poprzez chodzenie od drzwi do drzwi i nakłanianie ich do poparcia jakiejś sprawy jest godne tego zaszczytu, o ile sprawa cieszy się poparciem oświeconych”¹⁴²⁰. Rozstrzygające dla usługi publicznej jest to, że jest ustalana, przyznawana i wykonywana przez osoby trzecie, nie zaś przez samych zainteresowanych.

Kilka dekad temu L.C. Thurow pisał, że „choć socjalne państwo opiekuńcze nie załamało się tak jak komunizm, to jednak praktycznie zbankrutowało. Nawet w krajach takich jak Szwecja, gdzie socjalne państwo opiekuńcze miało swoje największe oparcie, znajduje się ono w odwrocie”¹⁴²¹. Tymczasem nieco później P.J. Buchanan stwierdził, że „amerykańskie państwo opiekuńcze mogłoby konkurować z socjalistycznymi krajami Europy”¹⁴²². Obecnie pod wpływem pandemii tendencje opiekuńcze administracji publicznej ulegają eskalacji, włącznie z planami wprowadzenia zasady gwarantowanego, powszechnego utrzymania ze środków publicznych na wzór fiński. Posuwająca się tak dalece opiekuńczość publiczna musi spowodować liczne patologie na cywilizacyjną skalę, włącznie z upadkiem innowacyjności i zamożności. Chociażby na przykładzie sytuacji z dobrze już zbadanych lat sześćdziesiątych w USA i programu budowy tzw. wielkiego społeczeń-

¹⁴¹⁹ Efekty takiej polityki opisuje np. praca P.D. James, *The Children of Men*, Vintage, New York 2006.

¹⁴²⁰ T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 245.

¹⁴²¹ L.C. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu...*, s. 15.

¹⁴²² P.J. Buchanan, *Samobójstwo supermocarstwa...*, s. 17.

stwa prezydenta Lyndona B. Johnsona z 1964 roku wiadomo, że wraz z wprowadzaniem kosztownych programów socjalnych następuje dramatyczne pogarszanie sytuacji. Przykładem są walka z ubóstwem, liberalizacja karania, budownictwo socjalne czy edukacja seksualna, gdzie obiecywane korzyści nigdy się nie materializowały¹⁴²³.

Najbardziej spektakularnym przejawem działania administracji opiekuńczej jest wypłacanie przez nią poszczególnym grupom obywateli bezwrotnych gratyfikacji finansowych w postaci różnorodnych zasiłków, dodatków, dopłat i subwencji. Już w latach sześćdziesiątych XX wieku w Stanach Zjednoczonych została zapoczątkowana debata nad przyznaniem każdemu podstawowego albo minimalnego dochodu. W 1970 roku prezydent Richard Nixon usiłował doprowadzić do uchwalenia ustawy gwarantującej każdej rodzinie przeżycie powyżej progu ubóstwa. Wraz z niepowodzeniem tej inicjatywy doszło do zamknięcia dyskusji na ten temat. Powróciła ona w drugiej dekadzie XXI wieku za sprawą informatycznych elit z Doliny Krzemowej. Zdaniem Kai-Fu Lee „zainteresowanie tego typu programami w Dolinie Krzemowej wiąże się z przekonaniem, że mogą być one rozwiązaniem problemu powszechnego bezrobocia wywołanego przez sztuczną inteligencję”¹⁴²⁴.

Model indywidualnego dochodu podstawowego jest najbardziej popularną wersją redystrybucji dochodu społecznego. Zgodnie z nim „każdy pełnoletni obywatel w kraju otrzymywałby regularnie wynagrodzenie od państwa bez dodatkowych zobowiązań. Dochód podstawowy różniłby się od tradycyjnych świadczeń czy zasiłków dla bezrobotnych tym, że byłby udzielany każdemu i nie podlegałby ograniczeniom czasowym, wymogowi poszukiwania pracy czy zastrzeżeniom odnośnie sposobu wydawania pieniędzy”¹⁴²⁵. Źródłem finansowania programów socjalnych, podobnie jak wielu innych, administracji publicznej, klimatycznych, zdrowotnych, obyczajowych, innowacyjnych, antyterrorystycznych, zbrojeniowych, migracyjnych, edukacyjnych i inkluzywnych, miałyby być wysokie podatki, nakładane, jak pisze Lee, „na beneficjentów rewolucji SI, tj. wielkie firmy technologiczne, tradycyjne korporacje, które dostosowały się do wykorzystania SI, a także milionerów, miliarderów czy nawet biliarderów, którzy zarobili na sukcesie swych przedsiębiorstw”¹⁴²⁶. Tak wypłacany dochód miał-

¹⁴²³ T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 91.

¹⁴²⁴ K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna...*, s. 244.

¹⁴²⁵ Tamże, s. 243.

¹⁴²⁶ Tamże, s. 244.

by być realizacją wielkoresetowej idei społeczeństwa czasu wolnego, wyzwolonego od konieczności pracy, dzięki czemu ludzie mogliby oddawać się własnym pasjom. W tym celu w ramach Wielkiego Resetu Klaus Shwab proponuje nowe umowy społeczne, wprowadzające: a) szersze i powszechne świadczenie pomocy społecznej, opieki zdrowotnej i podstawowych usług wysokiej jakości oraz b) lepszą ochronę pracowników i osób obecnie najbardziej narażonych, a tym samym dalszą centralizację, socjalizację, redystrybucję i fiskalizację¹⁴²⁷. Stanowi to element największego planu kontrolowanego załamania cywilizacji najpierw europejskiej, a potem światowej pod presją niewydolności jej instytucji i ideałów oraz pod osłoną podstępnej dobroczynności i dobromyślności.

Administracja nadzorująca

Mianem administracji nadzorującej określić należy rozbudowany aparat państwa obejmujący jawny korpus urzędniczy oraz niejawne służby specjalne, skoncentrowane na pozyskiwaniu informacji o obywatelach we wszystkich sferach ich zbiorowej i indywidualnej aktywności oraz wykorzystywaniu tych informacji w sposób oficjalnie kontrolowany, jak również nieoficjalnie dostępny. J. Kulesza wskazuje, iż „zagrożenia prywatności i zakres inwigilacji dokonywanej przez władze państwowe nie są nowym problemem. Jak dotąd jej granice wytyczane były w państwach demokratycznych przepisami prawa. Nowe jest tylko medium, za pomocą którego inwigilacja może być realizowana”¹⁴²⁸. Medium to stwarza niepomiernie większe możliwości działań uzasadnionych, jak również nieuzasadnionych ochroną obywatelskich praw i wolności oraz względami bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Inwigilacja jest procesem pozyskiwania informacji o osobie w toku ciągłej i wszechstronnej obserwacji oraz wydobywania z nich wiedzy użytecznej do wpływania na zachowania jednostki. Odnosząc się do osób i tworzonych przez nie struktur ma na celu szerszą ich charakterystykę i dalszą profilaktykę. Tworzone na podstawie stałej i całościowej obserwacji profile osobowe i środowiskowe służą poprawie przewidywań i ukierunkowywaniu oddziaływań. W globalnym środowisku te-

¹⁴²⁷ M.A. Zamorski, K. Komenda, R. Przekora, *Wielki Reset...*, s. 109.

¹⁴²⁸ J. Kulesza, *Ius Internet. Między prawem i etyką*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 85.

leinformatycznym dokonuje się koncentracja i korelacja dotąd rozproszonych i różnorodnych danych. W ten sposób powstaje niedostępna dla ogółu wiedza, najbardziej zaawansowana technicznie, najszerzej skoordynowana, najszybciej aktualizowana, wyprzedzająca przyszłe zdarzenia, dająca się precyzyjnie stosować i mająca globalne zastosowanie. Taka wiedza pozwala wziąć udział w globalnych rozgrywkach netokratycznych o kontrolę nad ruchem sieciowym, jego kierunkiem, rodzajem i natężeniem.

Wobec słabości państwa, degradacji władzy, mankamentów polityki i spadku powagi prawa mylnie wydaje się, że zanikają właściwe im atrybuty i mechanizmy. One raczej przechodzą w inne ręce oraz zmieniają swoją postać. Tradycyjne role urzędników, sędziów, policjantów i żołnierzy mogą równie dobrze, a może nawet lepiej pełnić nieoficjalni funkcjonariusze i sieciowi agenci. Mogą to robić o tyle lepiej, że mogą być niewidoczni, nieidentyfikowani, nieskoncentrowani i niespersonalizowani. Mogą działać nie fizycznie, ale psychicznie, *ex ante*, a nie *ex post*, nie bezpośrednio, ale pośrednio, nie formalnie, ale realnie, nie incydentalnie, ale permanentnie. Totalny zasięg inwigilacji nie pochodzi z jakiegoś jednego centrum nadzoru i kontroli, ale z wielu wzajemnie ze sobą konkurujących, czy też wzajemnie uzupełniających się ośrodków. Osłabienie demokratycznej władzy politycznej umożliwia sprawowanie jej przez niedemokratyczną władzę ekonomiczną. Słabość natomiast suwerennego prawa zmusza do pełnienia jego funkcji poprzez międzynarodalne standardy zarządzania.

Rozwój metod i narzędzi kontroli i nadzoru powoduje zmiany organizacji i funkcjonowania ośrodków władzy oraz aparatów administracji. Zauważono, że „żaden z wcześniejszych rządów nie miał technicznej możliwości prowadzenia stałej inwigilacji wszystkich obywateli”¹⁴²⁹. Możliwość prowadzenia stałej i wielostronnej inwigilacji sprawia, że ona sama staje się przedmiotem strategicznej rywalizacji i taktycznej konsolidacji. Oznacza to, że również inwigilujący są inwigilowani. W cyberprzestrzeni konkurują ze sobą i współdziałają inwigilujący i inwigilowani, wspinając się na kolejne poziomy metasieci. Nieograniczone możliwości środowiska sieciowego sprawiają, że walka o pozycję trwa w stale zmieniających się układach, zależnościach i relacjach. Chwilową przewagę zyskuje ten, kto zdobędzie najbardziej wyprzedzającą wiedzę. Jej pozyskaniu służy rozbudowywana inwigilacja, a jej zastosowaniu doskonalona indoktrynacja.

¹⁴²⁹ G. Orwell, *Rok 1984...*, s. 143.

Tak konstrytuuje się kolejna formacja społeczno-ekonomiczna, nazwana przez Shoshanę Zuboff mianem kapitalizmu inwigilacji. Według niej kapitalizm inwigilacji/nadzoru to:

- 1) „nowy porządek ekonomiczny, który uznaje ludzkie doświadczenie za darmowy surowiec do ukrytych handlowych praktyk wydobycia, prognozowania i sprzedaży,
- 2) pasożytnicza logika ekonomiczna, w której wytwarzanie towarów i usług jest podporządkowane nowej globalnej architekturze modyfikacji behawioralnych,
- 3) niegodziwa mutacja kapitalizmu naznaczona koncentracją bogactwa, wiedzy i władzy, niespotykana w historii ludzkości,
- 4) podstawowe ramie gospodarki nadzorczej,
- 5) równie znaczące doświadczenie dla ludzkiej natury i społeczeństwa w XXI w., jak kapitalizm przyrody w XIX i XX w.,
- 6) powstanie nowej potęgi instrumentalnej, roszczącej sobie prawo do dominacji nad społeczeństwem i stawiającej zdumiewające wyzwania demokracji rynkowej,
- 7) ruch, którego celem jest narzucenie nowego ładu zbiorowego opartego na zasadzie całkowitej pewności,
- 8) wywłaszczenie, pozbawienie człowieka jego krytycznych praw, najlepiej rozumiane jako odgórny zamach stanu, obalenie suwerenności narodu”¹⁴³⁰.

Zdaniem Shoshany Zuboff kapitalizm inwigilacji stanowi ponurą mutację cyfrowego marzenia, przepoczwarczającego się „w żarłoczny, nowatorski i całkowicie komercyjny projekt”, który – dodać trzeba – że w pełni utożsamia się ze skrywanymi, ale widocznymi zamierzeniami architektów i inżynierów Wielkiego Resetu¹⁴³¹. W ich zamyśle państwo ze swym administracyjnym, policyjnym i sądowym aparatem przymusu ma między innymi zapewniać stały i masowy dopływ danych niezbędnych dla globalnego rządzenia politycznego i korporacyjnego zarządzania gospodarczego. Będący efektem współdziałania administracji państwowych i korporacyjnych kapitalizm inwigilacji, jak stwierdza Zuboff, „jednostronnie oznajmia, że ludzkie doświadczenie jest darmowym surowcem do produkcji danych behawioralnych. Chociaż niektóre z tych danych są używane do ulepszania produktów lub usług, pozostają

¹⁴³⁰ S. Zuboff, *Wiek kapitalizmu inwigilacji...*, s. 9. Por. S. Zuboff, *In the Age of the Smart Machine: The Future of Work and Power*, Basic Books, New York 1989.

¹⁴³¹ Por. S. Zuboff, *Wiek kapitalizmu inwigilacji...*

stałe zostają zadeklarowane jako zastrzeżona nadwyżka behawioralna, wykorzystana w zaaranżowanych procesach produkcyjnych zwanych inteligencją maszyn (*machine intelligence*) i przetworzona w produkty do analizy predykcyjnej, które przewidują, co zrobisz teraz, wkrótce i później”¹⁴³².

Administracja pasożytnicza

Administracja pasożytnicza pojawia się wówczas, kiedy znaczną część przymusowo ściągniętych od obywateli środków pieniężnych zużywa na własne utrzymanie. Wraz z rozrastaniem się sfery budżetowej utrzymującej się z pracy sfery niebudżetowej wzrasta rola redystrybucji dochodu narodowego. Źródłem społecznej zamożności i w efekcie siły państwa są wytwórcy bogactwa, nie zaś ci, którzy dzięki niemu się utrzymują w następstwie przejęcia znacznej jego części przez państwo. Chociaż jedni i drudzy pracują, to pierwsi trudzą się nad wytworzeniem tego bogactwa, a drudzy nad jego przejęciem, kiedy już ono zaistnieje. Chociaż trudno sobie wyobrazić, aby było inaczej, problem sprowadza się do proporcji. Dawniej, kiedy redystrybucji podlegało mniej niż 10% wytworzonego majątku, społeczeństwo się bogaciło. Dziś, kiedy redystrybucja oscyluje w okolicach 50%, społeczeństwo jako całość staje się nieproduktywne.

E. von Kuehnelt-Leddihn stwierdza, że „ogromne podatki płacone na dobrobyt i opiekę coraz większej grupy ludności mogą być ściągane jedynie dzięki ogromnej machinie biurokratycznej i rygorystycznym, radykalnym przepisom. To powoduje w końcu, że z jednej strony szczególnie utalentowani i najlepiej zarabiający obywatele opuszczają ojczyznę, [...] zaś ci, którzy zostają, zachowują się w ten sposób, aby coraz więcej wyciągnąć od fiskusa. Przed każdym kolejnym zakupem pojawia się pytanie, czy będzie można go odpisać od podatku”¹⁴³³. Jest oczywistym, że w miarę narastania fiskalizmu, zmniejsza się baza podatkowa, od której naliczane i pobierane są podatki. Teraźniejszy wzrost kosztów utrzymania administracji publicznej wraz ze wszystkimi realizowanymi przez nią programami musi przyczynić się do pomniejszenia możliwości jej utrzymania w przyszłości. Istnieją bowiem zawsze granice powiększania zadłużenia, które jeśli będą przesuwane,

¹⁴³² Tamże, s. 19.

¹⁴³³ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. s. 648.

tym większe załamanie nieuchronnie nastąpi. Jednakże nad racjonalną oczywistością tego faktu górę bierze niemoralna nieodpowiedzialność, dyktowana chęcią jak najdłuższego utrzymania się przy władzy każdej kolejnej ekipy rządzącej. Dzieje się tak, ponieważ w naturę demokracji wbudowana jest niedająca się wyeliminować autodestrukcyjność. Na jej występowanie wskazuje logiczne i filozoficzne wnioskowanie oraz empiryczne i historyczne doświadczenie.

Filozofia i historia nie są popularne w demokracji. Przestrzegają bowiem przed zgubnymi konsekwencjami przekształcania społeczeństwa w jeden urząd i jedną fabrykę. Ludwig von Mises formułuje owe ostrzeżenia w następujący sposób: „Chodzi o adekwatną ocenę dwóch systemów gospodarczej organizacji społeczeństwa: gospodarki rynkowej i socjalizmu”¹⁴³⁴. Każdy z nich wytwarza sobie właściwą administrację. W pierwszym wypadku pełni funkcję służebną – chroniąc chociażby inicjatywy gospodarcze przed nieuczciwymi praktykami monopolistycznymi i kartelowymi, a w drugim pasożytniczą – rozrastając się przez przejmowanie i redystrybuowanie dochodu narodowego. Już w 1944 roku Ludwig von Mises pisał, że „obywatel szanujący prawo był człowiekiem wolnym. Teraz jednak od wielu lat, a zwłaszcza od wprowadzenia nowego ładu, próbują zastąpić ten stary i wypróbowany system demokratyczny tyrańską władzą nieodpowiedzialnej i arbitralnej biurokracji”¹⁴³⁵.

Administracja rozdęta

Administracja rozdęta to nadmiernie rozbudowany kadrowo aparat urzędniczy, wyposażony w nadmierne kompetencje i zużywający nieproporcjonalnie środki publiczne. Jako taka w coraz większym zakresie zajmuje się sama sobą, a w coraz mniejszym sprawami obywateli, którzy ją utrzymują i znoszą jej uciążliwość. Rozrost struktur państwa, sfery budżetowej oraz zadań publicznych z konieczności odbywa się kosztem praw obywatelskich, swobód gospodarczych oraz prywatnej działalności.

Na przestrzeni dziejów najskuteczniejszym zabezpieczeniem przed samowolą państwa oraz zapewnieniem pomyślności społeczeństwa była własność prywatna. Jej ograniczanie na rzecz własności publicz-

¹⁴³⁴ L. von Mises, *Przedmowa do wydania z 1962 roku*, w: *Biurokracja...*, s. 8.

¹⁴³⁵ Tamże, s. 14.

nej generuje mniej efektywne i mniej produktywne administrowanie publiczne. „Rezultaty dwustuletniego istnienia rządów ograniczonych konstytucyjnie są wyraźnie widoczne i niezaprzeczalne. Na początku amerykańskiego eksperymentu obciążenia podatkowe spoczywające na Amerykanach były niewielkie, niemal niezauważalne. Pieniędзем były ściśle określone ilości złota i srebra, definicja własności prywatnej była przejrzysta i, jak się zdawało, niezmienna, a prawo do samoobrony traktowane było jak święte. Nie istniała regularna armia i panowało mocne przeświadczenie o słuszności rozwiązań wolnorynkowych i nieinterwencyjonistycznych. Dwieście lat później wszystko wygląda całkiem inaczej. Obecny rząd amerykański przejmuje rokrocznie ponad 40% dochodu producentów prywatnych. W porównaniu z tą cyfrą nawet wyzysk niewolników i chłopów pańszczyźnianych wydaje się dość umiarkowany. Miejsce złota i srebra zajął produkowany przez rząd papier, a obywatele są dodatkowo okradani przez inflację”¹⁴³⁶. W gospodarce planowej administracja publiczna zajmuje się kontrolą cen i płac, wyznaczaniem celów produkcji i usług, wypłacaniem gwarantowanych świadczeń i dodatków oraz zwiększaniem zatrudnienia i uposażenia w sferze budżetowej. Pod wieloma pretekstami dziś dodatkowo towarzyszy temu centralizacja planowania, koncentracja własności, wzmacnianie inwigilacji, wzrost fiskalizmu, kontrola wypowiedzi, gigantyczne inwestycje, zdalna obsługa, reedukacja szokowa, godziny policyjne, redukcja pracy, zakazy przemieszczania się, bezpodstawne oskarżenia, zamrażanie lokat i konfiskaty majątku.

W warunkach nagminnie ustanawianych i ustawicznie utrzymywanych stanów nadzwyczajnych administracja zwiększa ingerencję w zakres osobistej wolności i prywatnej własności. Już dekady temu Hoppe pisał: „Znaczenie własności prywatnej, niegdyś jasne i na pozór niezmiennie, stało się rozmyte, płynne i nietrwałe. W istocie każdy szczegół życia prywatnego, posiadane mienie, zawierane umowy i handel są na wszelkie możliwe sposoby regulowane przez coraz wyżej piętrzące się stosy papierowych praw i legislację. Rozrost legislacji zrodził coraz większą niepewność prawa i coraz silniejszą pokusę zachowań sprzecznych z moralnością, co z kolei sprawiło, że miejsce prawa i porządku zajęło bezprawie”¹⁴³⁷. Przekonania i zachowania wolnorynkowe ustąpiły miejsca etatyzmowi, fiskalizmowi, protekcjonizmowi, militarystyce i imperializmowi. Wymownym tego przykładem była administracja Franklina

¹⁴³⁶ H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł...*, s. 361.

¹⁴³⁷ Tamże.

D. Roosevelta w latach 1933–1935, obsadzona socjalistycznymi reformatorami, realizującymi wielkie przedsięwzięcia publiczne. W okresie wielkiego kryzysu uważano kapitalizm za system upadły, gdyż kojarzono go z wielkim biznesem ucieleśnianym przez takie firmy jak *General Motors*, *Standard Oil* i *U.S. Steel*. Jak twierdzi Ricards, konkurencja przestała być cechą charakterystyczną kapitalizmu zastąpioną przez monopol czy to państwowy, czy korporacyjny. Jednym z tych, którzy podziwiali wielkie przedsiębiorstwa i popierali praktyki monopolistyczne, był Joseph Schumpeter. „W jego oczach duże firmy oferowały klientom większą różnorodność produktów, rozleglejsze sieci dystrybucyjne i niższe ceny”¹⁴³⁸. O ile wówczas tak mogło się wydawać, dziś nasila się odwrotna tendencja, znajdująca swoje dopełnienie w świecie po Wielkim Resecie.

Administracja patologiczna

Administracją szkodzącą jest taka, która z pewnych względów działa jawnie albo skrycie na szkodę społeczności, której winna służyć i o interesy której winna zabiegać. Przykładowo, jak zauważa S. Mitchell, „hipermarkety są w skandalicznym wręcz stopniu produktem urzędowej polityki, nie zaś po prostu konsumenckiego wyboru. Kierując się błędnym przekonaniem, że sieci handlowe zwiększają zatrudnienie i rozwijają gospodarkę, urzędnicy wyłanianiani w wyborach aktywnie je wspierają i gwarantują ich ekspansję”¹⁴³⁹. Proces ten zapoczątkowały pod koniec lat pięćdziesiątych XX wieku ulgi podatkowe, które uruchomiły ekspansję centrów handlowych, a w latach dziewięćdziesiątych sprawy nabrały dramatycznego wręcz przyspieszenia po tym, jak amerykańskie miasta zaczęły przekazywać wielkim sklepom miliardy dolarów subwencji. „I chociaż rośnie presja na zaprzestanie takiego rozdawnictwa, robi się to nadal, a sieci takie jak Target i Lowe’s otrzymują multimilionowe dofinansowania na budowę nowych sklepów”¹⁴⁴⁰. Przykładowo, „od początku lat dziewięćdziesiątych sam tylko Walmart sięgnął po ponad miliard dolarów lokalnych i państwowych subwencji przeznaczonych na nowe sklepy i magazyny”¹⁴⁴¹.

¹⁴³⁸ J. Ricards, *Droga do ruiny...*, s. 204.

¹⁴³⁹ S. Mitchell, S., *Hiperszwindel. Jak oszukują nas hipermarkety i wielkie sieci handlowe*, przeł. K. Gawlik, Wektory, Wrocław 2016, s. 9.

¹⁴⁴⁰ Tamże.

¹⁴⁴¹ Tamże, s. 10.

Szkodliwość administracji publicznej jest miarą przede wszystkim jej politycznego i ekonomicznego skorumpowania, a w dalszej kolejności jej niezorientowania. Jak wiadomo, w przepisach podatkowych USA i wielu innych krajów znajdują się „klauzule umożliwiające sieciom handlowym, ale już nie niezależnym sprzedawcom, zmniejszenie ich podatków dochodowych”¹⁴⁴². W rezultacie takiej polityki kilka zaledwie sieci handlowych zdołało zdominować handel detaliczny. „Największa sieć handlowa Walmart w ciągu 15 lat urosła aż 10-krotnie”¹⁴⁴³. Przy wykorzystaniu różnorodnych mechanizmów wsparcia, zabezpieczenia, ochrony, uprzywilejowania albo gwarantowania wyłączności organy władzy i administracji przyczyniają się bezpośrednio albo pośrednio do ustanawiania monopolu lokalnych, a nawet globalnych. Dzięki jawnemu albo ukrytemu wsparciu państwowemu potentatów finansowych, handlowych, usługowych, albo przemysłowych, na jakie nie mogą liczyć mali i średni przedsiębiorcy, tworzą się monopole w formie karteli, koncernów, oligopoli i konsorcjów.

Witold Kieżun przytacza słowa o. Józefa Marii Bocheńskiego: „Urzędnicy są potężną klasą złożoną w większości z pasożytów i wyzyskiwaczy. Urzędnikom w rzeczywistości chodzi o interesy ich klasy. Urzędnicy mają bowiem naturalną skłonność do rozmnażania się”¹⁴⁴⁴. Z kampanii przedwyborczej zapowiadającej redukcję kadr urzędniczych na kolejne kampanie potwierdza się, że „klasa urzędników jest rodzajem raka społecznego, który rozrasta się kosztem zdrowego społeczeństwa, i jak rak zabija go, jeśli nie położy się tamy jego rozwojowi”¹⁴⁴⁵. Takimi rakami zabijającymi społeczeństwa jako swego żywiciela są skorumpowani urzędnicy, prawnicy, finansisci i politycy. Właściwa im skłonność do kadrowego rozmnażania i kompetencyjnego rozrastania tłumaczy rozliczne patologie na wszystkich poziomach administracji: samorządowym, państwowym, unijnym i globalnym. Tłumaczy także przemożną siłę Wielkiego Resetu, wprowadzanego w życie sprzymierzonymi siłami korporacyjnych (prywatnych) i państwowych (publicznych) biurokracji. Jest ona doktrynalnie legitymizowana i juretycznie legalizowana pod nazwą partnerstwa publiczno-prywatnego. Rzecz jasna oficjalnie o co innego w nim chodzi, ale nieoficjalnie do czego innego ono prowadzi. W systemach demokratycznych, w których podatki i wydatki publiczne

¹⁴⁴² Tamże.

¹⁴⁴³ Tamże.

¹⁴⁴⁴ W. Kieżun, *Patologia transformacji...*, s. 24.

¹⁴⁴⁵ Tamże, s. 27.

są poza możliwością społecznego rozstrzygnięcia, nie istnieje żadna skuteczna metoda przeciwdziałania szkodliwym praktykom administracyjnym. Nie działają nawet obowiązujące przepisy o odpowiedzialności urzędnika za szkody wyrządzane obywatelom podejmowanymi przez niego decyzjami¹⁴⁴⁶. Nie zważając na kondycję i perspektywy swego żywiciela – społeczeństwo i gospodarkę – administracje państwowe i samorządowe realizują agendy narzucane im przez administracje ponadmiędzynarodowe i państwowe. Szkodzenie własnym obywatelom w imię służenia obcym interesom stało się wręcz niepodlegającym dyskusji standardem. Najbardziej widoczne jest podczas narzucania własnym społeczeństwom absurdalnych – nierealnych, nieracjonalnych i niemoralnych programów klimatycznych, energetycznych, ekologicznych, zdrowotnych, oświatowych, obyczajowych czy żywnościowych¹⁴⁴⁷.

Administracja upadła

Zjawisko upadłej administracji widoczne jest w krajach, w których przeprowadzono z zewnątrz zbrojną interwencję pod hasłami walki z terroryzmem, obrony praw człowieka oraz szerzenia demokracji, jak np. miało to miejsce po 2001 roku w Afganistanie, Iraku, Libii czy Syrii. W krajach islamskich, gdzie władza opiera się na sile, występuje konflikt pomiędzy rządzącymi i rządzonymi. Jak pisze S. Hongbing, tworzy to mylne wyobrażenie, że wystarczy obalić dyktatorów, aby problemy zostały rozwiązane. Wciąż bowiem sądzi się, że „jest możliwe przy pomocy demokracji oraz wolnych wyborów wyselekcjonowanie przywódców danego kraju i zarządzanie nimi w sposób pokojowy”¹⁴⁴⁸. Zdaniem Hongbinga „pogląd ów jest całkowicie naiwny, albowiem pomija fakt istnienia w społeczeństwie struktur zorganizowanych sił,

¹⁴⁴⁶ Por. art. 417 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U. z 2024 r., poz. 1061 ze zm.) oraz przepisy ustawy z dnia 20 stycznia 2011 r. o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa (Dz.U. z 2016 r., poz. 1169).

¹⁴⁴⁷ „Proces zaczyna się bezboleśnie dofinansowywaniem projektów, by organizacje zauważyły, że warto inwestować w urzędnika, którego praca polega na zdobywaniu większych grantów. W miarę jak subwencje stają się statym zajęciem, jest więcej urzędników. Wkrótce granty będą uznawane za coś należnego, stanowiącego istotną część budżetu organizacji. Gdy ten etap zostanie osiągnięty, Unia Europejska zdobędzie dominującą pozycję” D. Icke, *Iluzja percepcji*, cz. II. *Demaskowanie bzdur...*, s. 47.

¹⁴⁴⁸ S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 5...*, s. 13.

a już w szczególności ignoruje wielką rolę, jaką odgrywają siły religijne¹⁴⁴⁹. Pozycja tych ostatnich nie opiera się na względach formalnych ani na motywach materialnych, utrzymujących administracyjne struktury urzędnicze, dla zablokowania których w pokojowych warunkach wystarczy nawet krótkotrwałe wstrzymanie finansowania.

Najbardziej rozbudowany aparat biurokratyczny przestaje funkcjonować z dnia na dzień w sytuacji wstrzymania wypłat wynagrodzeń. Fakt ten uświadamia uprzywilejowaną pozycję służb skarbowych w każdym systemie administracji publicznej. Dopiero zapewnienie niezbędnego poziomu finansowania zapewnia byt każdej administracji, tak wolnej od wielorakich patologii, jak również dotkniętych nimi. Zapewnianie sobie przez administrację innych źródeł utrzymania niż oficjalnie pobierane od obywateli daniny i wypłacane jej pracownikom wynagrodzenia przyczynia się również do jej upadku, nie w sensie egzystencjalnym, lecz funkcjonalnym. Chociaż nadal może istnieć w sensie struktury kadrowej, to jednak skupia się przede wszystkim na utrzymaniu swego bytu, popadając np. w jawną lub niejawną korupcję.

Nakłanianie najwyższych urzędników państwowych do korupcji, a tym samym wprowadzanie w upadły stan ich administracji bywa dziełem tzw. eserowców – zabójców ekonomicznych, a w razie potrzeby także tzw. szakali – fachowców od brudnej roboty, o których pisze John Perkins. Ich zadaniem jest „przekonywanie światowych przywódców, by przyłączyli się do rozległej sieci promującej interesy handlowe Stanów Zjednoczonych. W ostatecznym rozrachunku owi liderzy wpadają w pułapkę zadłużenia, co stanowi gwarancję ich lojalności”¹⁴⁵⁰. Perkins będąc jednym z takich „zabójców” przyznał, że: „Możemy wykorzystywać ich wedle uznania, zaspokajając tym samym nasze potrzeby polityczne, ekonomiczne lub militarne. Oni z kolei umacniają swoją pozycję polityczną zapewniając obywatelom parki przemysłowe, elektrownie i lotniska. W tym samym czasie właściciele amerykańskich firm inżynierskich i budowlanych zbijają fortuny. Gdybyśmy zawiedli, na scenę mieli wkroczyć bardziej złowrodzy specjaliści od brudnej roboty, ludzie, których określano mianem szakali. W sytuacji, kiedy i oni ponieśliby porażkę, do gry włączyło się wojsko”¹⁴⁵¹.

¹⁴⁴⁹ Tamże.

¹⁴⁵⁰ J. Perkins, *Hitman. Nowe wyznania ekonomisty od brudnej roboty. 15 nowych, sensacyjnych rozdziałów*, przeł. K. Krzyżanowski, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2021, s. 9.

¹⁴⁵¹ Tamże, s. 12.

Rezultatem interwencji wojskowych przeprowadzanych zwykle pod szczytnymi hasłami staje się upadek państwa, które pod rządami upadłej administracji przez dziesięciolecia podnosi się z upadku. Doświadczenie wskazuje, że taki scenariusz dotknie każdego kraju, który ośmieli się podważyć, a tym bardziej odrzucić oficjalną agendę Wielkiego Resetu. Obawę tę potwierdza m.in. fakt, że rezolucję ONZ z 2015 roku, zwaną Agendą 2030, wprowadzającą Wielki Reset w życie przyjęły jednogłośnie 193 kraje. Skoro więc do zamachów, wojen i rewolucji dochodzi w wielu zakątkach świata dla ochrony zewnętrznych interesów wąskich grup, to tym bardziej są one potrzebne, aby ustanowić nowy porządek światowy. Celowi temu służy trwała i głęboka destabilizacja struktur państwowych, zagrażająca obecnie Iranowi ze strony poszukującej sojuszników od 2019 roku koalicji izraelsko-amerykańskiej.

Administracja anachroniczna

Administracja naszych czasów sprawia wrażenie oczywistości, a nawet normalności, gdy tymczasem spojrzenie na nią z właściwej perspektywy pozwala dostrzec coś zupełnie odwrotnego. Z perspektywy wolnych dysponentów sobą samym oraz swoją własnością okazuje się ona w znacznej części uciążliwa i szkodliwa. Natomiast z perspektywy konkurujących ze sobą i wdrażających innowacje przedsiębiorców okazuje się również nieefektywna i nieproduktywna. Jak np. zauważył Z. Brzeziński, „kompanie globalne potrafią ze zdumiewającą szybkością reagować na zachodzące w świecie wydarzenia. Ściągają do siebie najlepszych i najbłyskotliwszych ludzi dosłownie z całego globu. [...] Tymczasem w sferze rządowej mamy sztywne struktury, sięgające wzorca z dziewiętnastego wieku czy dawniej, i ani śladu tej elastyczności”¹⁴⁵². Biurokratycznej inercji nie zmieniają rozgłaszane apele ideologiczne, wprowadzane modele ekonomiczne i doskonalone rozwiązania technologiczne. Pojawiające się wraz z informatyzacją administracji liczne, choć drobne usprawnienia, mają przede wszystkim na celu szersze, głębsze i trwalsze przyłączenie obywateli do systemu kontroli i nadzoru, nie zaś poszerzenie sfery wolnej ich aktywności.

Zbigniew Brzeziński, jeden z czołowych amerykańskich technokratów i światowych netokratów, stawia pytanie: „Jak nowa administra-

¹⁴⁵² Z. Brzeziński w: Z. Brzeziński, B. Scowcroft, D. Ignatius D., *Ameryka i świat...*, s. 295.

cja mogłaby zespolić się z tym nowym światem”¹⁴⁵³. Rozwiązania jakie wskazuje, zmierzają do budowy globalnie zaangażowanej i technicznie zaawansowanej superadministracji. Tymczasem spośród wielu możliwości, jednym ze sposobów byłoby ograniczenie zasięgu i zakresu jej ingerencji w życie zwykłych obywateli oraz interwencji w ich działalność gospodarczą, najpierw do tego, co najważniejsze, a więc zapewnienia bezpieczeństwa zewnętrznego – ochrony granic, oraz wewnętrznego – porządku publicznego. Jednak tego rodzaju zmiany nie leżą w kompetencji administracji jako sfery zarządzania, ale polityki jako domeny rządzenia. Nie chodzi więc tylko o same usprawnienia działania administracji, ale także, a może przede wszystkim o ukonstytuowanie jej w państwie oraz odniesienie do społeczeństwa. Anachronizmu administracji nie znoszą usprawnienia w egzekwowaniu nakładanych na obywateli obowiązków. Przewycięzałoby go dopiero ograniczanie ilości tych obowiązków.

Jako remedium na administracyjne anachronizmy wskazuje się naśladowanie „niedoścignionych” wzorców biznesowych. Jak bardzo ograniczona jest jednak sprawność działania administracji, obrazuje proces jej informatyzacji, np. w wydziałach akt stanu cywilnego, gdzie gromadzonych jest dosłownie kilka dokumentów o obywatelu w ciągu jego całego życia. Radykalnie odmiennie natomiast przebiega ona w biznesie, np. w przypadku operatorów telefonii komórkowych rozliczających co miesiąc co do grosza i każdej sekundy setki rozmów oraz innych usług teleinformatycznych każdego z klientów, na dodatek z uwzględnieniem zmieniających się stawek, taryf i promocji. Jednak nie z troski o jakość życia, co z potrzeby jego kontroli poziom sprawności administracyjnej obsługi obywateli się poprawia w zakresie docelowo globalnej ich identyfikacji i obserwacji.

Dysproporcji w zakresie sprawności, szybkości i kosztów działania administracji i biznesu odpowiada podobna dysproporcja w zakresie rzeczywistego, niewymuszonego zapotrzebowania ze strony obywateli. W przytłaczającej większości współczesne administracje świadczą usługi, które same narzucają na obywateli i zmuszają do ich finansowania, najpierw jako podatników, a później także jako petentów. Przykładem są liczne zaświadczenia dołączane w celu załatwienia sprawy, które potwierdzają informacje posiadane już przez administrację¹⁴⁵⁴,

¹⁴⁵³ Tamże, s. 262.

¹⁴⁵⁴ Pomimo wyraźnego zakazu, wynikającego z art. 220 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r., poz. 572).

a sama sprawa często nie musiałaby w ogóle być przedmiotem zainteresowań administracji. O sile państwa nie stanowi bowiem wielkość jego aparatu biurokratycznego, który w razie braku środków na wynagrodzenia w ciągu jednej nocy mógłby przestać istnieć, ale potencjał duchowy – kulturowy oraz materialny – majątkowy każdego z członków społeczeństwa. W miarę wielkiego resetowania świata zapotrzebowanie na usługi administracji publicznej będzie wzrastało, gdyż docelowo wszyscy będą stawali się jej petentami w każdej życiowej sprawie, poczynwszy od oceny sposobu wydatkowania otrzymywanego dochodu bezwarunkowego, a skończywszy na przymusowej izolacji w przypadku podwyższonego ryzyka społecznego niedostosowania.

Administracja niwelująca

Administracja niwelująca to taka, która osłabia, ogranicza, niweluje i unifikuje bogactwo form życia społecznego i zróżnicowania kulturowego. Spotkać można się z tezą, że największym złem, jakie europejskie państwa wyrządziły Afryce, było przeniesienie instytucji państwa. Zdaniem J. Wozinskiego, „choć współcześnie łatwo ulec pokusie myślenia, że to właśnie europejskie państwa przyniosły Afryce cywilizację, tak naprawdę zaszczepienie na Czarnym Lądzie struktur scentralizowanych administracji stało się źródłem wielkiego kryzysu, z którego Afryka nie potrafi wyjść do dziś”¹⁴⁵⁵. Administracja bowiem w zależności od swego sposobu zorganizowania i kierunku działania miewa ambiwalentny charakter – wyzwalający albo zniewalający. Rozstrzygającym kryterium jest tu wpływ na ludzkie życie, tak indywidualne, jak również zbiorowe, w tym zwłaszcza na osobiste samopoczucie i międzyosobowe więzi. Wystarczy zauważyć jak skrajnie odmienne efekty przynosiły i przynoszą działania wojsk ekspedycyjnych oraz misjonarzy chrześcijańskich.

Cytowany autor zauważa, że „przed nadejściem europejskich państw, które zintensyfikowały swą obecność w Afryce, szczególnie w XIX wieku kontynent ten stał na niższym poziomie cywilizacyjnego rozwoju, co było odzwierciedleniem czynników naturalnych i geograficznych w tym rejonie. Brak państw na przeważającej części kontynentu nie świadczył jednak wcale o ułomności żyjących tam ludów,

¹⁴⁵⁵ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 21.

lecz był ich świadomym wyborem, który wprowadzie nie nadawał ich życiu rozmachu, ale [...] Afrykańczycy mieli pełne prawo, aby żyć tak, jak im się podobało”¹⁴⁵⁶. Pożądane i oczekiwane procesy cywilizacyjne mogą następować na mocy oddolnych i dobrowolnych zmian, nie zaś odgórnych i przymusowych działań administracyjno-wojskowych.

Teoretycznie opiewany dziś służebny model administracji oznacza poszanowanie ukształtowanych, podzielanych i zastanych w społeczeństwie struktur, form, norm i zasad życia. Klóćą się z tym światowe kampanie ideologicznego uświadamiania i technologicznego usieciaiwania ludów, do tego stopnia, że tracą one swą kulturową specyfikę i dynamikę. O „wielkiej różnorodności Afryki świadczy chociażby wielka liczba języków, 2258, którymi współcześnie posługują się jej mieszkańcy, co stanowi prawie 1/3 wszystkich języków świata. W samej tylko Nigerii funkcjonuje obecnie aż 521 języków. Podobne zróżnicowanie występuje także w Afryce w zakresie cech rasowych i kulturowych. Niestety jednak w tę niezwykle skomplikowaną i zróżnicowaną mozaikę etniczno-językowo-plemienną wdarły się europejskie imperia, które powołały śmiercionośną maszynę scentralizowanych państw, obejmujących swym zasięgiem niesłychanie wielokulturowe regiony”¹⁴⁵⁷. Można więc sądzić, że „państwa na modę europejską nie były Afrykańczykom absolutnie do niczego potrzebne, i najlepiej by było, gdyby plemiona czarnoskórych nadal stanowiły podstawę życia społecznego Afryki”¹⁴⁵⁸. W tym kontekście zauważa się, że współczesny kapitalizm to kapitalizm państwowy, który „żywi się cudzą wolnością, i dlatego Afryka, dramat wielkiego wyścigu o dominację, który po 1884 roku przybrał szaleńcze tempo, została przez niego strawiona”¹⁴⁵⁹. Administracyjne mechanizmy trawienia kulturowego bogactwa ludzkości działają na poziomie światowym w obrębie publicznych agend Narodów Zjednoczonych, takich jak MFW i BŚ, oraz prywatnych fundacji współdziałających z nimi miliarderów, takich jak Bill Gates i George Soros. Najbardziej niwelującą zdaje się być administracja publiczna i prywatna wspierająca fale migracyjne oraz szerząca programy multikulturalne.

¹⁴⁵⁶ Tamże, s. 352.

¹⁴⁵⁷ Tamże, s. 632.

¹⁴⁵⁸ Tamże, s. 353.

¹⁴⁵⁹ Tamże.

Administracja wojenna

Administracja wojenna jest formą zorganizowania przystosowaną do warunków wojennych, wymagających z jednej strony najwyższej mobilizacji społeczeństwa, a z drugiej najwyższej sprawności państwa. W tego rodzaju nadzwyczajnych warunkach liczy się decyzyjność rządzących, dyspozycyjność rządzonych oraz skuteczność zarządzających jako aparatu wykonawczego. Jego rolą jest koncentracja zasobów, sił i środków na realizację politycznie nadrzędnych celów, jakim są osiągnięcie zwycięstwa i zapewnienie panowania. Łagodniejszą odmianą administracji wojennej jako funkcjonującej w czasie wojny jest administracja wojskowa, spotykana w czasie pokoju. Jest ona sprawowana przez wojskowych (wojskową juntę) przy zastosowaniu właściwych im metod dowodzenia, mających wymusić posłuszeństwo, szybką realizację oraz jednoosobową odpowiedzialność. O ile takie zarządzanie może przynosić natychmiastowe korzyści np. w sferze politycznej, to zarazem powoduje długofalowe straty, zwłaszcza w sferze społecznej¹⁴⁶⁰.

Współczesnym przykładem administracji wojennej był Kalifat, proklamowany dnia 27 czerwca 2014 roku na terenie Iraku i Syrii pod nazwą Państwa Islamskiego, dla którego wojna stanowiła najwyższy cel, aczkolwiek nie jedyny. Szybkość z jaką powstał skuteczny system państwowy, musiała zaskakiwać i przerażać. Jego administracja działała doskonale i płynnie na wszystkich poziomach. Jak pisał S. Laurent, państwo to posiadało siedem głównych ministerstw: obrony, zwane ministerstwem wojny, służb wywiadowczych, finansów, sprawiedliwości, administracji publicznej, propagandy i spraw wojskowych. Teoretycznie działały jeszcze ministerstwa edukacji i zdrowia, ale dysponowały tak niewielkimi budżetami, że można je pominąć. „Na poziomie centralnym ministerstwa zatrudniały bardzo mało pracowników, tylko ekipy asystentów ułatwiających pracę emira, jednego lub kilku księgowych, sekretarzy, kilku informatyków, kilku szoferów”¹⁴⁶¹. Z tego też względu rząd był wolny od zbędnej biurokracji. „Największy z punktu widzenia liczby zatrudnionych był resort propagandy i służby wywiadowczej, ponieważ to im podlegał wydział do spraw wojny elektro-

¹⁴⁶⁰ Por. I. Topa, *Międzynarodowa administracja terytorialna*. Prawo, Uniwersytet Śląski, Poznań 2012.

¹⁴⁶¹ S. Laurent, *Kalifat terroru. Kulisy działania Państwa Islamskiego*, przeł. E. Kaniowska, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2015, s. 28.

nicznej z jego tabunami informatyków”¹⁴⁶². Nawet po upadku Kalifatu w 2016 roku ten nieliczny i zakonspirowany aparat sprawia, że „ogładane z zewnątrz rzezie i zamachy sprawiają wrażenie przypadkowych i bezwładnych. A jednak podlegają określonemu łańcuchowi dowodzenia i doskonale zorganizowanej strukturze”¹⁴⁶³. Stanowi ona swego rodzaju administrację, która się w pewnej części ujawnia natychmiast po opanowaniu jakiegoś terytorium i wciela metodami terroru.

Nie tylko w warunkach wojennych, ale również wszelkich stanów wyjątkowych działa administracyjny aparat propagandy i różnie stosowanego terroru. Propagandą medialną i terrorem psychicznym posługuje się administracja reżimu sanitarnego, dyscyplinująca zachowania za pomocą lęku i nadziei. Sanitaryzm stał się po ogłoszeniu pandemii koronawirusa w marcu 2020 globalnym standardem administracji państwowych i ponadpaństwowych, uzasadniając z jednej strony poszerzanie ich kompetencji, a z drugiej ograniczając prawa człowieka i wolności obywatela¹⁴⁶⁴. Domyślać się można, że w ramach przygotowań do kolejnej fazy Wielkiego Resetu testowane, wyposażane i koordynowane są wszystkie polityczne i technologiczne typy administracji, od administracji planowej, aż po wojenną. Aby bowiem sytuacja nie wymknęła się spod kontroli architektom, inżynierom i menadżerom resetu, w systemie nie może być luk umożliwiających porównywanie doświadczeń oraz szczelin pozwalających podważać decyzje. Zakładanym warunkiem powodzenia będzie musiał być jeden dla świata propagandowy przekaz oraz jednolicie wszystkich dyscyplinujący terror. W warunkach powszechnego poczucia zagrożenia na dalszy plan schodzi kwestia legitymizacji działań, a wysuwa się konieczność zapewnienia ich skuteczności, wzmacniając pozycję każdej, nawet najbardziej upadłej administracji.

Tak więc administracja Wielkiego Resetu jako politycznie konstytuowana (w następstwie decyzji władzy Wielkiego Resetu) w jego trakcie i pod jego wpływem staje się coraz bardziej, i w znacznym stopniu już jest scentralizowana, opiekuńcza, nadzorująca, pasożytnicza, rozdęta, patologiczna, upadła, anachroniczna, niwelująca i wojenna. Polem wojennych zmagania stają się kolejne połacie świata bez większych szans na

¹⁴⁶² Tamże.

¹⁴⁶³ Tamże, s. 87.

¹⁴⁶⁴ Instytut Ordo Iuris, *Czy powstający dokument antypandemiczny WHO będzie wiążący dla Polski?*, 31.03.2022, <https://ordoiuris.pl/wolnosci-obywatelskie/czy-powstajacy-dokument-antypandemiczny-who-bedzie-wiazacy-dla-polski-analiza>.

trwałą stabilizację, gdzie niekończące się stany przejściowe polegają na ustanawianiu coraz skuteczniejszych metod społecznej kontroli i wprowadzaniu silniejszych mechanizmów egzekucji posłuszeństwa. Tym różni się jeden system globalny od wielu lokalnych, że z definicji już całościowo nie odpuści z wyjątkiem chwilowych i miejscowych odwilży. Od wielkoresetowych zdobyczy światowej rewolucji nie może być już odwrotu, gdyż system globalnej kontroli administracyjnej mógłby się załamać z tego prostego powodu, że społeczeństwa dowiedziałyby się, jak można żyć inaczej (bez planetarnego terroru ocieplenia, przełudnienia czy dyskryminacji z powodu przeróżnych orientacji). Czuwają nad tym dobrze szkoleni i opłacani agenci globalnych zmian w roli ideologicznych audytorów¹⁴⁶⁵ integrującej się technologicznie, politycznie i prawnie administracji wszystkich krajów.

¹⁴⁶⁵ Np. Globalni Liderzy Jutra (Global Leaders for Tomorrow) – powołany w 1992 program, skupiający osoby z obszaru polityki i gospodarki, przygotowywane następnie do roli globalnych liderów. Na początku lat dwutysięcznych program zmienił nazwę na Forum Młodych Liderów Globalnych (Forum of Young Global Leaders). World Economic Forum, *The World Economic Forum. A Partner in Shaping History*, 2019, https://www3.weforum.org/docs/WEF_A_Partner_in_Shaping_History.pdf.